

"Czego Jaś się nie nauczy ...": Czy nauczyciel akademicki może sobie pozwolić na tolerowanie nieuczciwości?

Marek J. Drużdżel

University of Pittsburgh

**School of Information Sciences
and Intelligent Systems Program**

marek@sis.pitt.edu

<http://www.pitt.edu/~druzdzel>

Politechnika Białostocka

Wydział Informatyki

m.druzdzel@pb.edu.pl

<http://www.wi.pb.edu.pl/~druzdzel/>

Spotkanie jest współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Projektu Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki "Podniesienie potencjału uczelni wyższych jako czynnik rozwoju gospodarki opartej na wiedzy"



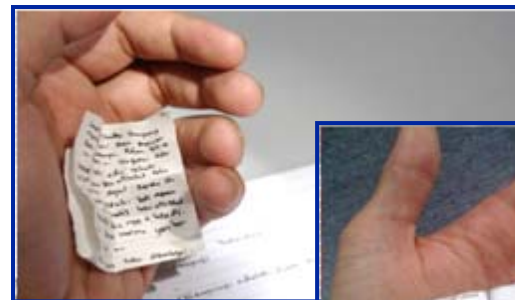
Czy nauczyciel akademicki może sobie pozwolić na tolerowanie nieuczciwości?

Problem



<http://oncampus.macleans.ca/education/2010/09/29/teaching-plagiarism/>

Co możemy zrobić aby skończyć z nieuczciwością studentów?



[http://web.mac.com/davidcheshier/iWeb/Humanities Blog/Amateur Humanist/419ECC6E-AB0D-4E29-8547-E7DF5A6DF272.html](http://web.mac.com/davidcheshier/iWeb/Humanities%20Blog/Amateur%20Humanist/419ECC6E-AB0D-4E29-8547-E7DF5A6DF272.html)



<http://blogs.babble.com/strollerderby/2010/05/14/high-school-kids-cheat-a-lot/>

Przykład 1

Z Emaila od koleżanki na Wydziale Informatyki:

„Bardzo mnie zaciekał i poruszył twój email, bo przypomniał mi żywo o sytuacji sprzed roku. **Złapałam studentkę na ściąganiu na kolokwium z *****. Wstawiłam jej 2.0 i nie pozwoliłam na poprawianie, rozumując tak jak napisałeś w mailu.”



Przykład 1 (epilog)

„W rozmowie z opiekunem roku **ojciec studentki stwierdził: „spotkamy się w sądzie”** (!!!), bo ponoć w regulaminie studiów jest właśnie zapis o możliwości poprawiania oceny niedostatecznej. W moim odczuciu tylko takiej, która nie była związana ze ściąganiem, w przeciwnym bowiem razie wszyscy by ściągali bo zawsze można byłoby poprawiać. Pytałam w sprawie tego punktu w regulaminie w dziale dydaktyki, ale okazało się, że kwestia jest niejasna i rozmyta (jak zwykle). Owa studentka złożyła na mnie skargę u Dziekana, na koniec **wyładowała na komisie i zaliczyła** (mimo, że nic nie umiała, ale to inna kwestia).”

Inna koleżanka, ta sama studentka:

„**Złapałam tą panią na ściąganiu**, zabrałam pracę i stwierdziłam, że za tą kartkówkę otrzymuje zero pkt bez możliwości poprawy. I tyle. Nie było żadnych protestów z jej strony.”

Przykład 2

Z Emaila od kolegi na Wydziale Informatyki:

„Parę lat temu, nie czułem potrzeby sprawdzania tożsamości studentów więc wejść mógł każdy.

Studenci piszą. Z twarzy wszystkich nie pamiętam. Być może niektórzy nie zaszczycili mnie swoją obecnością na wykładzie. Spaceruję po sali. Zaglądam do prac. Widzę jedna pani szczególnie zasłania to co pisze. To mnie zaintrygowało. Przy kolejnej wędrowce po sali widzę powód.

Ta PANI podpisała pracę np. JAN KOWALSKI.”

Przykład 3

Z Emaila od kolegi na Wydziale Informatyki:

„W zeszłym roku studenci oddawali mi projekty na płytach CD tudzież pendrive'ach na tydzień przed zaliczeniem, więc nie było sytuacji, że student mógł zmienić to co oddał w momencie gdy sprawa zaczynała wychodzić na jaw. Po tygodniu przy zaliczeniu: wchodzi pierwszy student, zachwalał mój (wcale nie taki świetny) monitor - to chyba klasyczny trik odwracający uwagę, gdy student ma coś na sumieniu. Odczytaliśmy jego płytę CD na której znajdowały się katalogi: "Zadanie 1" oraz "Zadanie 2". Sprawdziłem jego wiedzę na temat autorskiego projektu, średnio poszło, ale wystarczyło na 3.0. Kolejny student w kolejce otrzymał ocenę 5. Natomiast następny (czyli 3ci w kolejności) okazało się, że ma na swojej płycie CD dwa katalogi: "Zadanie 1" oraz "Zadanie 2", czyli tak samo jak ten pierwszy kolega. Zwiększyło to moją czujność i sprawdziłem jego kod diff'em - porównałem z poprzednim. Różnice jakie wykazało narzędzie to tylko jedna linia kodu, konkretnie komentarz podpisany "autor projektu"... Czyli identyczne rozwiązanie. To spowodowało, że sprawdziłem każdą pracę pod tym względem i **znalazłem kilkanaście (a może i więcej) identycznych prac.**”

Przykład 3 (epilog)

„Z Profesorem zdecydowaliśmy, że **osoby te nie zaliczą przedmiotu** (ocena 2), włączając autorów projektów (oryginalnych rozwiązań, które potem były kopiowanie) - nie mieliśmy zamiaru i czasu dochodzić kto napisał projekt pierwszy i dał koledze, oraz dlaczego kolega rozpowszechnił rozwiązania dalej.

W efekcie **studenci napisali pismo do Prodziekana**, w którym znajdowało się oburzenie z ich strony że tak dużo osób przedmiotu nie zaliczy, poparte pokaźną ilością podpisów studentów. Oczywiście **winowajcą wg. tego pisma byłem ja**. Kwestionowali sprawy dotyczące przeprowadzenia zaliczenia itd. Po średnio przyjemnej rozmowie z Prodziekanem [...] wyjaśniłem, że ta grupa studentów miała identyczne prace (oczywiście tego nie napisali w piśmie), na co mam dowody w postaci własnoręcznie przez nich podpisanych płyt CD ... Sprawa dosyć szybko została załatwiona przez Prodziekana, zapytał wprost studentów składających podpisy, dlaczego nie dodali informacji w ich zażaleniu, że oceny niedostateczne otrzymali w związku z tym, iż przynieśli na zaliczenie plagiat; co dalej powinno być rozpatrywane przez komisję dyscyplinarną, oraz - jako że dowody są jednoznaczne - zakończy się wydaleniem ich ze studiów. Finalnie **pismo zostało zniszczone i wyrzucone do kosza, a do mnie przyszła delegacja z samorządu z przeprosami ...**”



Przykład 4

Inny Email:

„Projekt końcowy polegał na stworzeniu aplikacji oraz napisaniu dokumentacji. Pracę należało zrobić w zespole dwuosobowym. W dniu, na który przypadał ostateczny termin zdania i obrony projektu studentki zapytały, czy mogą oddać projekt kiedy indziej, ponieważ „jeszcze nie mają go zrobionego”. Gdy przypomniałam, że zgodnie z ustalonymi przeze mnie zasadami projekt należało zdać najpóźniej tego dnia, przedstawiły mi jedynie program, bez wymaganej dokumentacji.

Już w momencie prezentacji projektu zorientowałam się, że kilka dni wcześniej inny zespół prezentował mi niemal identycznie działającą aplikację. Po dokładniejszym sprawdzeniu aplikacji stwierdziłam, że **podobieństw między oboma aplikacjami było wiele**: to samo narzędzie, takie same rozwiązania implementacyjne, taki sam interfejs graficzny, takie same fragmenty kodu, wręcz takie same komentarze do kodu programu. Autorzy aplikacji źródłowej przyznali mi później, że **„dziewczyny wzięły od nich projekt”.**”

Przykład 4 (epilog¹)

„**Postawiłam studentkom około połowy punktów**, co nie wystarczyło jednej z nich na uzyskanie zaliczenia. Na wieść o tym, jedna z pań obraziła się, wyszła i trzasnęła drzwiami mojego pokoju. Następnie próbowała „kombinować” **interweniując u dziekana od spraw studenckich i dydaktyki** – mnie poinformowała, że dziekan popiera jej prośbę o dodatkowe zaliczenie, pod warunkiem, że i ja wyrażę na to zgodę, natomiast dziekana informowała (bez konsultacji ze mną), że ja zgodziłabym się na umożliwienie jej dodatkowego zaliczenia, jeżeli tylko dziekan się na to godzi. Studentka wielokrotnie próbowała wpłynąć na zmianę mojej decyzji odnośnie zaliczenia jej przedmiotu.”

Przykład 4 (epilog²)

„W międzyczasie **dostałam maila od kolegi tej pani** – studenta, który po raz trzeci usiłował zaliczyć pierwszy rok i którego nigdy niczego nie uczyłam. Owy student postanowił mi udowodnić, że nie mam racji „oskarżając” jego koleżanki o plagiat. Podważył moje kompetencje. Zażądał pokazania studentkom obu projektów w jego obecności. Posądził mnie o to, że w **jednej** grupie nie sprawdzałam projektów. Przypomniał, że przedmiot, którego uczę nie jest paniom do szczęścia potrzebny. Napisał też, że panie mogłyby jeszcze „dowieść” wymaganą dokumentację. Podał także swoją definicję „konsultowania się” studentów podczas realizacji projektów zaliczeniowych:

„Dziewczyny konsultowały się z kolegami przy robieniu tego projektu, co nie jest nigdzie zabronione. Status uczelni nie zabrania pomocy między studentami, a Pani również nie zakazywała tego. Nawet jeśli ktoś na roku ma podobną funkcję czy dwie, nie oznacza to plagiatu, szczególnie, że jeżeli dwie grupy mają ten sam temat projektu, to jest to niemal pewne, że projekty będą chociaż trochę podobne. W przypadku konsultowania się oraz pomocy innych osób, mogą występować podobne algorytmy, oraz rozwiązania, co na studiach nie oznacza ani trochę plagiatu, a potwierdzi to prawdopodobnie duża rzesza prowadzących na naszej uczelni.”

Dodam, że **studentka została poinformowana, że jeśli nie odpowiada jej ocena, to ma prawo (w ciągu trzech dni od ogłoszenia wyników) złożyć wniosek do dziekana o przeprowadzenie zaliczenia komisyjnego**. Pół dnia czekałam na jej podanie (miałam je poprzec), ale nie zostało złożone.”



Przykład 5 (moje własne zetknięcie się z problemem)

Problem: Trzy bardzo podobne do siebie prace na laboratorium.

Date: Wed, 23 May 2012 18:24:00 -0400

From: Marek J. Druzdzel <m.druzdzel@pb.edu.pl>

Subject: PS11

CC: Agnieszka Onisko <a.onisko@pb.edu.pl>

Witam,

Przed chwila sprawdzilem Pana prace z PS 11. Z przykroscia stwierdzam, ze **Pana praca ma znamiona oszustwa**. Zakladam, ze Pan zdaje sobie sprawe z potencjalnych konsekwencji? Jesli nie, zapraszam na rozmowe. Moje godziny konsultacji to czwartek 10:15-12:00, pok. 12-C.

Oczywiscie, z pracy otrzymuje Pan zero punktow.

Pozdrawiam,

Marek Druzdzel

Marek J. Druzdzel

<http://www.wi.pb.edu.pl/~druzdzel>



Przykład 5 (epilog)

- Rozmowa ze studentami (wszyscy trzej przyszli indywidualnie na konsultacje).
- **Zapytali się o co chodzi 😊**. Wyjaśniłem.
- Stwierdziłem też, że o ile nie mam 100% pewności, że mam do czynienia z oszustwem ...
... mam poważne poszlaki i że podejmuję ryzyko bycia w błędzie, włącznie ze wszystkimi tego konsekwencjami, a więc potencjalnym świadczeniem na komisji dyscyplinarnej.
- Pierwszy student, który miał zajęcia o godz. 8:15, stwierdził, że **nie wie jak to się stało**, że prace są podobne.
- Zauważyłem, że w takim wypadku dzieje mu się być może niesprawiedliwość i że powinien to wyjaśnić. Jeśli jego praca została skradziona przez pozostałych dwóch studentów, nie możemy tego niestety już rozwiązać pomiędzy nami (sprawa jest zbyt poważna) i będę zmuszony zgłosić to do komisji dyscyplinarnej. Komisja z pewnością go uniewinni jeśli jego praca zastała skradziona.
- Był to koniec całej sprawy (tzn. ten student postanowił nie oskarżać pozostałych o kradzież; do koleżanki, z którą prowadziłem zajęcia stwierdził, że podzielił się z nimi rozwiązaniem, a więc **kłamał** co najmniej do jednego z nas).

Co możemy zrobić, aby z tym skończyć?



Parę pomysłów

- Rozmawianie o tym (mamy do czynienia z poważnym problemem), zakończenie akceptacji nieuczciwości.
- “Bank danych” u prodekanów d/s dydaktyki:
 - **Możliwość dycyzji wykładowcy w wypadku pierwszego przewinienia, ale obowiązek powiadomienia pro-dziekana (oczywiście, jako minimum, zero z egzaminu, laboratorium, czy też projektu, możliwość obniżenia oceny z przedmiotu)**
 - **Obowiązkowe kierowanie sprawy do Komisji Dyscyplinarnej w wypadku drugiego i następnych przewinień.**
 - **Jasne wytyczne dla komisji dyscyplinarnej (np., obowiązkowe zawieszenie w prawach studenta co najmniej na semestr lub rok przy trzecim przewinieniu, usunięcie ze studiów przy czwartym).**
- “Bank danych” u Prorektora d/s Dydaktyki (do banku danych student dostaje się począwszy od drugiego przewinienia).





Czy nauczyciel akademicki może sobie pozwolić na tolerowanie nieuczciwości?